

Sygn. akt VII Pa 157/13

## WYROK

**W IMIENIU**

**RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 09 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

**Przewodniczący- Sędzia:** SO Monika Kiwiorska - Pająk

**Sędziowie:** SO Jolanta Czarnik, SO Maria Makara

**Protokolant:** st. sekretarz sądowy Marta Kołodziejczyk

przy udziale ----

po rozpoznaniu w dniu 09 grudnia 2013 r. w Świdnicy

sprawy z powództwa M. P. (1)

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w D.

o odszkodowanie

na skutek apelacji wniesionej przez powódkę

od wyroku Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie

z dnia 17 września 2013 r. sygn. akt IV P 408/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

**Sygn. akt VII Pa 157/13**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17.09.2013r. Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie oddalił powództwo M. P. (1) przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w D. o zasądzenie kwoty 4.158 zł tytułem odszkodowania za rozwiązanie umowy o pracę z naruszeniem przepisów prawa pracy, kwoty 2.079 zł tytułem odszkodowania za szkodę spowodowaną wydaniem niewłaściwego świadectwa pracy, kwoty 1.000 zł tytułem wynagrodzenia za miesiąc grudzień 2011 r. , nakazanie pozwanemu sprostowania świadectwa pracy powódki z dnia 13 grudnia 2011 r. poprzez wskazanie, że rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło za wypowiedzeniem dokonany przez pracodawcę.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny: powódka M. P. (1) zatrudniona była u strony pozwanej (...) Sp. z o.o. w D. na stanowisku kasjer- sprzedawca, najpierw na podstawie umowy o pracę z dnia 05 sierpnia 2011 roku na okres próbny od dnia 08 sierpnia 2011 roku do dnia 07 listopada 2011 roku, a później na podstawie umowy o pracę na czas określony od dnia 07listopada 2011 roku do dnia 07 listopada 2015 roku. Powódka została zatrudniona

na pełny etat z wynagrodzeniem miesięcznym płatnym z dołu w kwocie 1.386 zł brutto. Początkowo w zakresie jej obowiązków znajdowało się obsługiwanie punktu informacyjnego, wystawianie faktur, zwroty oraz gwarancje na produkty. Przed przystąpieniem do pracy powódka została pouczona o odpowiedzialności materialnej pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy, w tym odpowiedzialności za mienie powierzone.

Powódka zadowolająco wykonywała swoje obowiązki, była osobą komunikatywną, budzącą zaufanie. Dlatego też M. S.- współpracownica strony pozwanej w zakresie organizacji działu zamówień, zaopatrzenia i sprzedaży rozpoczęła szkolenie powódki mające na celu przyuczenie jej do pracy w biurze. Przeszkoliła powódkę w zakresie wprowadzania faktur, korekt, wystawiania dokumentów Wz, wprowadzania dostaw i zamawiania towaru. Powódka została przeniesiona do pracy w biurze (...) w D.. W tym czasie powódka pracowała na dwie zmiany, albo od 8.00 do 16.00, albo od 12.00 do 20.00 oraz w soboty i w niedziele w godzinach otwarcia placówki. Powódka została wytypowana do przeszkolenia na stanowisko kasjerki głównej, które to szkolenie prowadziła długoletnia pracownica strony pozwanej P. S.. Zaczęło się ono w połowie sierpnia 2011 roku i trwało około 2 tygodni. Powódka została przeszkolona w zakresie wprowadzania dostaw do systemu, wpłacania pieniędzy do banku, rozliczania kasjerek oraz wypisywania dokumentów między magazynowych. Powódka- wszystkie czynności związane z powierzonymi jej obowiązkami, do których została przeszkolona- spisała szczegółowo w swoim zeszycie, który przechowywała w pracy i z którego na bieżąco korzystała.

W biurze, w którym znajdowało się stanowisko pracy powódki, a w którym urzędował także kierownik sklepu (...), znajdował się sejf- szafa pancerna, do której jedynymi kluczami dysponowała powódka. Klucz do szafy pancernej przechowywany był pod klawiaturą komputera. O takim sposobie przechowywania klucza wiedział C. W. i wszystkie kasjerki. W szafie tej znajdowało się pięć mniejszych sejfów przeznaczonych do korzystania dla pracujących u strony pozwanej kasjerek. Każda z nich miała swój sejf, zamykany sobie tylko znanym szyfrem. Kasjerki w sejfach tych przechowywały pieniądze – w kwotach po 200 zł na tak zwany rozruch na początek dnia pracy. Powódka miała także do dyspozycji jeden z sejfów, do którego kod podczas szkolenia знаła powódka i P. S..

P. S. przekazała powódce, iż każdego dnia rano winna liczyć stan gotówki w kasie i sprawdzać czy zgadza się ze stanem końcowym kasy z dnia poprzedniego, wynikającym z raportu kasowego. Raport musiał odzwierciedlać ostateczny stan na dany dzień po zamknięciu kasy. Raport zamknięcia kasy w poprzednim dniu i otwarcia kasy dnia następnego powinien być taki sam. Raport kasowy winien być podpisywany przez osobę go sporządzającą, co stanowiło potwierdzenie stanu gotówki w kasie. Maksymalnie w kasie głównej na koniec dnia mogła znajdować się gotówka w kwocie 2500 zł. Jeżeli byłaby nadwyżka to powódka winna zgłosić to kierownikowi sklepu. Po sprawdzeniu raportu kasowego, w ciągu dnia powódka przyjmowała pieniądze od kasjerek, które zbierały więcej niż 1.000 zł. Winna wtedy wpisać kwotę gotówki przekazanej jej przez kasjerkę do zeszytu, a kasjerka poświadczyć to swoim podpisem. Każda kasjerka na koniec dnia pracy była rozliczna, z tego, jaki ma stan kasy i ile pieniędzy przekazała do kasy głównej. Raport poszczególnych kas był weryfikowany z raportem kasy głównej. Weryfikacji tej winna dokonać powódka. Po utarg z danego dnia przyjeżdżali konwojenci pomiędzy godziną 19.30 a 19.45. Gotówka była zapakowana do tzw. bezpiecznej koperty. Powódka została przeszkolona w zakresie przygotowania bezpiecznej koperty razem z nowo przyjętą do pracy A. B., która dołączyła do szkolenia przeprowadzanego przez P. S. .

Przygotowanie bezpiecznej koperty polegało na pospinaniu odrębnymi banderolami banknotów o określonych nominałach, tj. oddzielnie banknotów po 200 zł, oddzielnie po 100 zł i oddzielnie po 50 zł. Tylko banknoty o takich wysokich nominałach były przekazywane do banku. Banknoty 10 i 20 złotych wraz z bilonem pozostawały w kasie głównej. Następnie na banderolach należało wpisać sumę banknotów spiętych jedną banderolą. Pieniądze zapakowywane były do specjalnej ofoliowanej koperty z kolejnym numerem seryjnym, którą po zamknięciu można było jedynie rozciąć. Nie można było jej rozkleić. Na kopercie należało opisać, ile pieniędzy się w niej znajduje z podziałem na poszczególne nominały. Do koperty wraz z pieniędzmi wkładano wydruk „kasa wydała” potwierdzający wysokość kwoty umieszczonej w kopercie. Kopia takiego wydruku była przyszywana do bezpiecznej koperty, a druga kopia wydruku „kasa wydała” przyszywana była do listka pochodzącego z bezpiecznej koperty, na którym umieszczony był numer seryjny tej koperty i podpis konwojenta odbierającego tą kopertę. Dokument ten przechowywany był w segregatorze i przekazywany do księgowości. Osoba przygotowująca kopertę przybijała na niej pieczęć

strony pozwanej oraz wpisywała nazwę banku, a prawdziwość wszystkich opisanych danych potwierdzała własnym podpisem. W przypadku, gdy bank stwierdzał w bezpiecznej kopercie nadwyżkę w stosunku do kwoty zadeklarowanej w dokumencie „kasa wydała” - uznawał ją, informując klienta; gdy zaś w kopercie była kwota niższa od zadeklarowanej – strona pozwana regulowała różnicę.

Od września 2011 roku powódka razem z A. B. pełniły obowiązki kasjerek głównych, pracując na zmiany. Wykonywały wszystkie czynności, do których zostały przeszkolone przez P. S.. W tym czasie zarówno powódka, jak i jej zamienniczka, przyjmując w ciągu dnia pieniądze od kasjerek, chowały je do kasetki zamykanej na klucz, przechowywanej w szufladzie również zamykanej na klucz. Klucz do kasetki przechowywany był w szufladzie, a klucz od szuflady, czy to powódka, czy to A. B. podczas swojej zmiany nosiły przy sobie. Osoba, która pracowała na drugiej zmianie, po wykonaniu bezpiecznej koperty i przekazaniu jej konwojentom, po zakończeniu zmiany o godz. 20 .00, klucz do szuflady z kasetką stanowiącą kasę główną chowała pod klawiaturę komputera. W sklepie pozostawała jedynie osoba zamykająca go. W kasie głównej nie powinno znajdować się wówczas więcej niż 2.500 – 3.000 zł w bilonie, ewentualnie banknotach po 10, 20 zł. Pieniądze te winny zostać zabezpieczone w sejfie pozostającym do dyspozycji kasjerek głównych, a nie pozostawione w szufladzie. Kasetka stanowiąca kasę główną podzielona była na oznaczone dla poszczególnych nominałów monet części i łatwo można było określić, ile jest w niej mniej więcej pieniędzy, bez konieczności szczegółowego przeliczania.

A. B. i powódka nawzajem przeliczały pieniądze, jedna na koniec dnia, druga przy rozpoczęciu rannej zmiany. Kobiety pilnowały tej procedury i nigdy nie było większych problemów z ustaleniem stanu kasy i uzgodnieniu go z systemem. Ewentualne podebranie jakiejś kwoty z kasy głównej natychmiast zostałyby wykryte po przeliczeniu pieniędzy rano następnego dnia i wykonaniu raportu kasowego. Niemożliwym było podebranie z kasy głównej jednorazowo kwoty 7.027,34 zł, ponieważ taka kwota w kasie głównej na koniec dnia nie zostawała. Można było podbierać mniejsze kwoty, ale przy rzetelnym codziennym sprawdzaniu stanu kasy z raportem kasowym od razu byłoby to widoczne.

W czasie pracy A. B. u strony pozwanej nigdy nie zdarzyło się, by faktyczny stan kasy nie został uzgodniony ze stanem wynikającym z raportu. Ewentualne niewielkie różnice były wyjaśniane w ciągu kilku dni.

A. B. pracowała u strony pozwanej do przelomu września i października 2011 roku, a nie kontynuowano z nią zatrudnienia między innymi na skutek twierdzeń powódki, iż osoba ta ciągle się myli, popełnia błędy.

Księgowość u strony pozwanej prowadzi M. P. (2) w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Raporty kasowe drukowane z systemu i podpisywane przez kasjerkę główną sprawdzane są pod względem formalnym przez pracowników księgowości. Następnie specjalny program przenosi ten raport do programu (...) M. P. (2), gdzie wyznaczony pracownik sprawdza czy raporty się zgadzają. Na podstawie samych dokumentów nie można stwierdzić niedoboru w kasie. W tym celu należy przeprowadzić inwentaryzację i przeliczyć gotówkę w kasie.

Nie jest również możliwym, aby niedobór kasowy powstał w skutek różnic w księgowaniu transakcji, sprzedaży i zwrotów, z wykorzystaniem gotówki i płatności kartami. Księgowość strony pozwanej prowadzi specjalne konto, na którym księguje faktury płatne kartą i ich korekty. Inne konto dotyczy płatności gotówką. Program hurtowy z punktu sprzedaży i program finansowo-księgowy są ze sobą połączone i codziennie o 12.00 w nocy wczytywane są dane z obu programów i wszystko rozliczane jest co do grosza. Ewentualne błędy zapisów na fakturach, a dotyczących płatności kartą lub gotówką korygowane są w ciągu 3 dni. Braki w kasie wiążą się z tym, że osoba odpowiedzialna za kasę nie sprawdza stanu kasy z raportem kasowym, a ktoś zabiera pieniądze.

Po zakończeniu stosunku pracy przez A. B., powódka miała wskazać osoby budzące jej zaufanie, które miały zostać przeszkolone w celu zastępowania jej na drugiej- popołudniowej zmianie. Zostały wytypowane przez powódkę osoby do przeszkolenia, które jednak zdaniem M. P. (1) nie nadawały się ostatecznie do wykonywania tego typu obowiązków.

Powódka szkoliła E. K., E. Z. i S. O.. Uczyła je wprowadzania faktur i układania dokumentów, rozliczenia ostatniej kasjerki ( ewentualnego utargu po wykonaniu bezpiecznej koperty) i przygotowania gotówki do banku ( bezpiecznej koperty). Rozliczenie ostatniej kasjerki tuż przed zamknięciem sklepu, która wydała kasjerce głównej zebrane w

czasie zmiany pieniądze przed przygotowaniem bezpiecznej koperty, a po tym fakcie dokonała jeszcze jakiś transakcji, polegało na pozostawieniu jej 200 zł ( na tzw. rozruch) i schowaniu reszty jej utargu do szuflady z kasetką. Takie informacje przekazała powódka szkolonym przez siebie koleżankom, podobnie jak przekazywała im klucz do szuflady. Każda z zastępujących powódkę osób zamykała wieczorem szufladę, a klucz do niej chowała pod klawiaturę komputera lub do kubka z długopisami. Powódka przychodziła do pracy na godz. 8.00 rano i dysponowała kasą główną. Winna była przeliczyć pieniądze znajdujące się w kasie głównej i sprawdzić czy zgadza się to z raportem kasowym. Ewentualne niezgodności byłyby od razu widoczne.

Powódka nie pouczyła osoby ją zastępujące, że winny przeliczyć pieniądze na koniec dnia i sprawdzić czy zgadza się to z raportem kasowym.

M. P. (1) pouczyła S. O., iż w kasie głównej powinna na koniec dnia pozostawić 4-6 banknotów 50- złotych.

Powódka pracując u strony pozwanej nigdy nie skarżyła się, że jest nadmiernie obciążona pracą. Starła się wyrobić w swoim bezpośrednim przełożonym C. W. przekonanie, że jest jedyną osobą radzącą sobie z nadzorem nad kasą główną, co było jej zasadniczym obowiązkiem. Pozostałe czynności, w tym np. związane z wprowadzaniem faktur miały wypełnić jej czas pracy pozostały po wykonaniu obowiązków kasjerki głównej, które zajmowały jej do 3 godzin dziennie. Wprowadzaniem faktur zajmowały się także inne osoby pracujące u strony pozwanej i powódka mogła być przez nie w tym zakresie odciążona w razie gdyby potrzebowała więcej czasu na wypełnienie obowiązków głównej kasjerki.

Po jakimś czasie, w październiku, powódka przestała liczyć rano pieniądze w kasie głównej. Nie podpisywała też wszystkich drukowanych przez siebie co rano raportów kasowych.

Od października 2011 roku, kiedy to powódka – po rozwiązaniu przez stronę pozwaną stosunku pracy z A. B.- samodzielnie odpowiadała za stan kasy głównej, systematycznie w raportach kasowych narastać zaczynał stan początkowy kasy głównej, którego zgodność ze stanem faktycznym powódka potwierdzała swoimi podpisami na niektórych raportach. Powódka potwierdzała w ten sposób nieprawdziwe stany faktyczne na dokumentach kasowo-księgowych w okresie od września aż do grudnia 2011 roku. Faktycznie gotówka, która zgodnie ze stanem raportów z grudnia 2011 r. winna znajdować się w kasie głównej, tj około 11.000 – 12.000 zł, fizycznie nie mogłaby się w kasetce umieszczonej w szufladzie zmieścić, a na pewno taka ilość bilonu – ważąca kilkadziesiąt kilogramów doprowadziłaby do oberwania się szuflady.

M. P. (1) wbrew swojemu obowiązkowi, nie informowała kierownika sklepu, że stan kasy głównej – pogotowie kasowe przekracza ustaloną kwotę limitu ( 2.500 – 3.000 zł)

Powódka podbierała z kasy głównej różne kwoty, przywłaszczając je sobie.

W tym czasie chcąc wzbudzić zaufanie u współpracowników przynosiła codziennie do pracy ciasteczka, którymi wszystkich częstowała, a kasjerki informowała, że mogą sobie same rozmieniać pieniądze w kasie głównej podczas jej nieobecności, wskazując miejsce przechowywania klucza do szuflady. Jej współpracownicy zauważyły ponadto, że przychodzi do pracy w drogich butach, na które normalnie- w związku z wysokością otrzymywanego wynagrodzenia- nie mogłaby sobie pozwolić.

W okresie, kiedy powódka pracowała u strony pozwanej prowadzona była przeciwko niej egzekucja komornicza w związku z niespłaconym przez nią kredytem w kwocie około 4.000 zł. Sąd Rejonowy w Dzierżonowie wydał także nakaz zapłaty, zobowiązując powódkę do zapłaty około 1.000 zł na rzecz jej poprzedniego pracodawcy S. P..

Prezes zarządu strony pozwanej W. K. zapoznając się codziennie z raportami dotyczącymi firmy, na przełomie listopada i grudnia 2011 roku stwierdził, że rubryka dotycząca kasy głównej- pogotowia kasowego w (...) w D. poszerzyła się ze względu, iż kwota w niej wpisana przekroczyła dopuszczalny limit. Zlecił wyjaśnienie tej sytuacji. W dniu 03 grudnia 2011 roku została przeprowadzona inwentaryzacja kasy głównej w (...) w D. przez kierownika tego

sklepu (...), M. S. i powódkę. Po sprawdzeniu kasy ustalono niedobór na kwotę 7.027,34 zł. Z powyższych czynności sporządzono protokół, który podpisała powódka, C. W. i M. S.. Po stwierdzeniu niedoboru powódka przysłała do biura zarządu strony pozwanej przy ul. (...) w D., gdzie urzędował W. K. w celu wyjaśnienia sytuacji. M. P. (1) wówczas płakała, twierdziła, że jest to jej wina, że nie dopilnowała swoich obowiązków. Mówiła też, że bardzo jej na pracy zależy. Prosiła, by nie zawiadamiać policji. Deklarowała, że spłaci powstały niedobór, że weźmie na ten cel kredyt. Przy rozmowie tej obecny był Z. Ł. i M. S..

W. K. stwierdził, że w takim razie powódka powinna przygotować pisemne oświadczenie dotyczące deklaracji spłaty stwierdzonego niedoboru.

Po kilku dniach w poniedziałek w dniu 06 grudnia 2011 roku M. P. (1) przyniosła do biura zarządu strony pozwanej przygotowane wcześniej, własnoręcznie napisane oświadczenie, stanowiące deklarację spłaty brakującej kwoty 7.027,34 zł w siedmiu ratach po 1.000 zł, które zostało przyjęte przez prezesa strony pozwanej.

Następnego dnia powódka miała zgłosić się do pracy, ale przedstawiła zwolnienie lekarskie.

Prezes strony pozwanej podjął decyzję o dyscyplinarnym zwolnieniu powódki. W dniu 09 grudnia 2011 roku doręczono przez pocztę powódce rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z dnia 06 grudnia 2011 roku z powodu:

1. ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, polegającego na umyślnym i rażącym naruszeniu przyjętych w przedsiębiorstwie pracodawcy zasad ochrony i obiegu wpływających do kas środków pieniężnych, w szczególności poprzez doprowadzenie do powstania braku kasowego na dzień 2 grudnia 2011 roku na kwotę 7.027,34 zł oraz potwierdzanie nieprawdziwych stanów w dokumentach kasowo-księgowych w okresie od 26 września 2011 roku do dnia 02 grudnia 2011 roku;

2. popełnienia w okresie zatrudnienia oczywistego przestępstwa na szkodę pracodawcy polegającego na przywłaszczeniu w w/w okresie z kasy przedsiębiorstwa pracodawcy łącznej kwoty 7.027,34 zł oraz poświadczenia nieprawdy w dokumentach kasowo-księgowych za te okresy.

W grudniu 2011 roku powódka zadzwoniła do księgowej, by dowiedzieć się dlaczego na jej konto nie wpłynęło wynagrodzenie za ostatni miesiąc- listopad. Wyjaśniono powódce, że po pieniądze winna zgłosić się w siedzibie strony pozwanej. W dniu 10 grudnia 2011 r. po odbiór wynagrodzenia powódki stawił się M. Ż., legitymujący się pisemnym upoważnieniem powódki do odbioru kwoty wynagrodzenia. Dokonująca wypłaty M. S. wypłaciła pełnomocnikowi powódki kwotę wynagrodzenia – 1.042,34 zł i wystawiła dokument wypłaty Kw (...) z dnia 10.12.2011 r. Następnie poinformowała pełnomocnika, iż zgodnie z pisemnym zobowiązaniem z dnia 06.12.2011 r. powódka winna zapłacić 1000 zł tytułem pierwszej raty na pokrycie powstałego niedoboru. M. Ż. wpłacił kasjerce z otrzymanej kwoty wynagrodzenia powódki 1.000 zł, na którą to okoliczność wystawiła ona dokument wpłaty KP nr (...) z dnia 10.12.2011 r.

W dniu 13 grudnia 2011 roku strona pozwana wystawiła świadectwo pracy powódki, doręczone jej w dniu 16 grudnia 2011 r.

W dniu 20 grudnia 2011 roku powódka złożyła oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu, w którym zobowiązała się do spłaty niedoboru kasowego w kwocie 7.027,34 zł. Oświadczenie to wysłała do firmy strony pozwanej pocztą.

Wynagrodzenie powódki liczone jak ekwiwalent pieniężny za urlop wypoczynkowy wynosi kwotę 1.802,95 zł.

W dniu 15 czerwca 2012 roku Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie nie uwzględnił zażalenia pokrzywdzonego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w D. na postanowienie Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Dzierżoniowie z dnia 16 kwietnia 2012 r. w przedmiocie umorzenia postępowania w sprawie przywłaszczenia w okresie

od 25.09.2011 r. do 02.12.2011 r. przez nieustalonego sprawcę powierzonego mienia w postaci pieniędzy w kwocie 7.027,34 zł , tj. o czyn z art. 284par.2 k.k.

Biorąc powyższe ustalenia pod uwagę Sąd uznał, że powództwo w całości nie zasługiwało na uwzględnienie. Sąd wskazał na przepis art. 52 § 1 pkt 1 k.p. dopuszczający możliwość rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych, nie zawierający katalogu określającego, ani podstawowych obowiązków pracowniczych, ani określenia, co należy rozumieć przez ich ciężkie naruszenie. Sąd wskazał, że w piśmie z dnia 6 grudnia 2011 roku pracodawca wskazał bez wątpienia na konkretne zachowania, których jego zdaniem dopuściła się powódka, i które miałyby uzasadniać zastosowanie nadzwyczajnego trybu rozwiązania z nią umowy o pracę, a dokładna ich analiza przeprowadzona w oparciu o wszystkie dowody zgromadzone w sprawie, doprowadziła do przyjęcia przez Sąd, iż powódka istotnie naruszyła swoje podstawowe obowiązki pracownicze, które ustalono w oparciu o katalog obowiązków zawartych w przepisie art. 100k.p., umowę o pracę powódki, zeznania świadków, w tym przede wszystkim P. S. i A. B. oraz przesłuchanie powódki, a także w oparciu o spis tych obowiązków sporządzony przez samą powódkę w prowadzonym przez nią zeszycie w trakcie szkolenia, któremu została poddana.

W świetle przedstawionych dowodów bez znaczenia jest fakt, iż nie sporządzono jednolitego oficjalnego dokumentu zawierającego szczegółowy spis obowiązków powódki. Powódka doskonale wiedziała, co należy do jej obowiązków. Na podstawie wskazanych środków dowodowych, w sposób nie budzący wątpiwości Sąd ustalił bowiem, iż powódka w zakresie swoich obowiązków nadzorowała kasę główną i była odpowiedzialna za jej stan. Było to jej zasadnicze zajęcie u strony pozwanej, a inne obowiązki, w tym wprowadzanie faktur, korekty, wystawianie dokumentów Wz, wprowadzanie dostaw, zamawianie towaru i inne, miały wypełnić jej czas pracy po wywiązaniu się z obowiązków kasjerki głównej. Na obowiązki kasjerki głównej składały się procedury przyjęte w przedsiębiorstwie strony pozwanej dotyczące ochrony i obiegu środków pieniężnych, określające sposób wpłacania pieniędzy do banku, rozliczania kasjerek, czuwania nad stanem faktycznym kasy głównej, polegające na jego uzgadnianiu z raportem kasowym drukowanym codziennie rano, podpisywaniem raportu i tym samym potwierdzanie jego zgodności z faktycznym stanem kasy, zgłaszanie kierownikowi sklepu, iż stan kasy głównej po przekazaniu pieniędzy do banku przekroczył ustalony limit, a nade wszystko odpowiednie zabezpieczenie pieniędzy znajdujących się w kasie głównej. Z pośród wymienionych obowiązków powódka bez wątpienia umyślnie dopuściła się naruszenia większości z nich w szczególności przestała przeliczać rano przy rozpoczęciu pracy pieniądze w kasie głównej, uniemożliwiając w ten sposób ewentualne wykrycie różnicy pomiędzy faktycznym stanem kasy a stanem wynikającym z raportu drukowanego z systemu. Powódka przyznała to sama, będąc słuchaną w charakterze strony. Przy czym Sąd nie dał jej wiary, iż naruszenie tego obowiązku wiązało się z nadmiarem obowiązków nałożonych na nią przez pracodawcę, skoro nigdy nie skarżyła się, że jest nadmiernie obciążona pracą. Starła się wyrobić w swoim bezpośrednim przełożonym C. W. przekonanie, że jest jedyną osobą radzącą sobie z nadzorem nad kasą główną. Dyskredytowała wręcz innych pracowników wyznaczonych do tej pracy, doprowadzając do nie kontynuowania przez stronę pozwaną stosunku pracy z jej zamienniczką A. B.. Powódka nie zabezpieczała także w sposób należyty środków znajdujących się w kasie głównej, nie korzystając z przydzielonego jej sejf, w celu przechowywania w nim choćby części środków znajdujących się w pogotowiu kasowym po zakończeniu swojej zmiany. Sąd nie dał bowiem wiary twierdzeniom powódki, iż nie dysponowała u strony pozwanej własnym sejfem, a pieniądze stanowiące pogotowie kasowe mogła przechowywać jedynie w kasetce znajdującej się w jednej z szuflad szafki zamykanej na klucz. Wszyscy przesłuchani w sprawie świadkowie, mający kontakt z powódką w zakresie wykonywanych przez nią obowiązków, w tym P. S., E. K. i S. O. potwierdziły fakt dysponowania przez powódkę sejfem zamykanym na zamek szyfrowy. Nadto powódka nakłaniała kasjerki do samodzielnego rozmienniania pieniędzy w kasie głównej po zakończeniu przez nią zmiany, wskazując im, gdzie znajduje się klucz do szuflady. Powódka wbrew obowiązkowi nie informowała również kierownika sklepu, iż system wykazuje w pogotowiu kasowym kwotę większą od ustalonego limitu i wreszcie, że faktyczny stan kasy nie jest zgodny ze stanem generowanym przez system. Powódka wbrew obowiązkowi nie codziennie podpisywała drukowane raporty kasowe, a gdy już to robiła, składając swój podpis, umyślnie potwierdzała nieprawdziwe stany faktyczne kasy w stosunku do stanu wynikającego z systemu w okresie wskazanym w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę. Bez wątpienia powódka umyślnie naruszyła obowiązki, sprowadzające się do należytej staranności w zakresie dbałości o

mienie pracodawcy, a powyższe rozważania dają podstawę do zaaprobowania przez Sąd stanowiska strony pozwanej, iż w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z ciężkim naruszeniem podstawowych obowiązków pracowniczych, gdyż świadome i zawinione działania M. P. (1), stworzyły zagrożenie dla interesów pracodawcy i doprowadziły do faktycznego powstania braku kasowego w dniu 02.12.2011 r. w kwocie 7.027,34 zł.

Zdaniem Sądu, prawdziwą i rzeczywistą przyczyną jest również fakt popełnienia przez powódkę oczywistych przestępstw na szkodę pracodawcy polegających na przywłaszczeniu z kasy przedsiębiorstwa łącznej kwoty 7.027,34 zł oraz poświadczaniu nieprawdy w dokumentach kasowo-księgowych. Dodatkowo rodzaj popełnionych przez nią przestępstw bez wątpienia uniemożliwia dalsze zatrudnianie powódki u strony pozwanej.

Dokonując takich ustaleń Sąd miał na uwadze, iż powódka będąc osobą odpowiedzialną za drukowanie codziennie raportów kasowych, a zatem osobą uprawnioną do wystawiania takiego dokumentu i zobowiązaną do potwierdzenia własnym podpisem zgodności raportu z faktycznym stanem kasy, składała w okresie od 26.09.2011 r. do 02.12.2011 r. na niektórych z nich swój podpis, świadomie i umyślnie potwierdzając nieprawdę, co do okoliczności mających znaczenie prawne także w sferze jej odpowiedzialności materialnej za mienie powierzone i szkodę wyrządzoną pracodawcy ( art. 271 §1 k.k.). Bez wątpienia działania powódki w tym zakresie należy rozpatrywać w kategorii winy umyślnej w zamiarze bezpośrednim, skoro powódka nie przeliczając stanu faktycznego kasy, własnym podpisem potwierdzała, iż jest on zgodny z raportem kasowym wygenerowanym przez system. Tym bardziej, iż jako osoba pracująca stale przy kasie głównej wiedziała, że nie znajduje się w niej kwota, która zgodnie z raportem być tam powinna. Nie bez znaczenia przy ustalaniu winy powódki jest bowiem i to, o czym mówiły inne kasjerki zajmujące się także obecnie kasą główną u strony pozwanej ( E. K. i S. O.) oraz prezes (...) Sp. z o.o., iż kasetka stanowiąca kasę główną podzielona była na oznaczone dla poszczególnych nominałów monet części i łatwo można było określić, ile jest w niej mniej więcej pieniędzy, bez konieczności szczegółowego przeliczania oraz to, że kasetka ta mieści około 2.500 do 3.000 zł, a kwoty, których obecność w kasetce powódka potwierdzała swoim podpisem- sięgające kilku czy kilkunastu tysięcy złotych- fizycznie nie zmieściłyby się w kasetce czy wręcz ze względu na wagę bilonu spowodowałyby oberwanie się lub inne uszkodzenie szuflady mieszczącej kasetę.

W świetle przedstawionych rozważań, oczywistym jest, że w okresie wskazanym przez pracodawcę, powódka przywłaszczyła sobie mienie jej powierzone – tj. pieniądze w łącznej kwocie 7.027,34 zł na szkodę (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w D.. Dowodzi tego nie tylko fakt, iż powódka, będąca kasjerką główną – zobowiązaną do nadzorowania stanu kasy, nie przeliczała pieniędzy w kasie głównej ( wiedziała bowiem, że ich stan nie odpowiada kwocie wygenerowanej w raporcie kasowym, gdyż systematycznie podbierała pieniądze) i potwierdzała nieprawdę w dokumentach kasowo księgowych, ale również okoliczność, iż nie powiadamiała przełożonych o niezgodności pomiędzy faktycznym stanem kasy a stanem generowanym przez system, pomimo iż widoczne na pierwszy rzut oka było to, że w kasetce nie znajduje się kilka czy kilkanaście tysięcy złotych w bilonie i banknotach 10,20 złotych. W jej interesie było, by przełożeni nie dowiedzieli się o brakach w kasie. Ponadto powódka przekazała zastępującej ją niekiedy po południu S. O., by pozostawiała w kasetce kilka banknotów pięćdziesięciozłotowych, podczas, gdy szkoląca powódkę P. S. jednoznacznie przekazała jej, że wszystkie banknoty o wysokich nominałach począwszy od 50 zł, powinny być przekazane do banku w bezpiecznej kopercie. Okoliczność tę potwierdziła także A. B., która z końcem sierpnia 2011 roku dołączyła do powódki i razem z nią odbywała szkolenie u P. S.. Bez wątpienia łatwiej było wyciągnąć z kasy i wynieść z miejsca pracy kilka banknotów niż worek bilonu. Dodatkowymi okolicznościami obciążającymi powódkę w świetle powyższych ustaleń są jej działania mające na celu wzbudzenie zaufania u współpracowników poprzez codzienne częstowanie ich ciasteczkami i wyrabianie w nich przekonania, że mogą sami np. rozmieniać pieniądze w kasie głównej, co być może było również próbą wytworzenia przez nią wrażenia ogólnej dostępności do kasy i uniemożliwienia jednoznacznego wskazania osoby odpowiedzialnej za powstały niedobór, na wypadek odkrycia tego faktu przez pracodawcę. Spójne z przedstawionymi okolicznościami jest przychodzenie do pracy w drogich butach, na które normalnie nie byłoby powódki stać czy też fakt prowadzenia wobec niej egzekucji komorniczej podczas pracy u strony pozwanej w związku z niespłaconym kredytem oraz istnienie nakazu zapłaty dotyczącego zobowiązania powódki wobec poprzedniego pracodawcy i w końcu jej próby dotyczące nie zawiadomiania policji o ujawnionym niedoborze.

Nieuzasadnione było zatem roszczenie powódki dotyczące zapłaty odszkodowania w kwocie 4.158 zł za rozwiązanie umowy o pracę z naruszeniem przepisów prawa, skoro – jak wykazano powyżej- Sąd nie dopatrył się żadnego naruszenia prawa w tym przedmiocie po stronie pracodawcy.

Nie zasługiwały również na uwzględnienie roszczenia powódki dotyczące sprostowania świadectwa pracy i zapłaty odszkodowania z tytułu wydania niewłaściwego świadectwa pracy, które choć cofnięte przez powódkę bez zrzeczenia się roszczenia, musiały być poddane rozstrzygnięciu Sądu, albowiem strona pozwana na ich cofnięcie nie wyraziła zgody. Przede wszystkim – choć w świetle poczynionych ustaleń sprostowanie świadectwa pracy nie jest uzasadnione, ze względu na prawidłowość trybu rozwiązania z powódką stosunku pracy- powódka nie wykazała, by zachowała tryb i wymogi dotyczące możliwości żądania przed sądem sprostowania świadectwa pracy, a wynikające z przepisu art. 97§2<sup>1</sup> k.p. oraz nie wykazała wysokości ewentualnej szkody.

Niezasadne było również roszczenie dotyczące zapłaty kwoty 1.000 zł tytułem wynagrodzenia za miesiąc grudzień 2011 r. Z okoliczności ustalonych w sprawie wynika, iż roszczenie powódki dotyczy wynagrodzenia za listopad 2011 roku, które zgodnie z umową o pracę łączącą strony płatne było z dołu, a zatem w grudniu 2011 r. Przy czym – zdaniem Sądu- w sposób nie budzący wątpliwości zostało ustalone, iż przy wypłacaniu tego wynagrodzenia powódce za pośrednictwem jej pełnomocnika, nie doszło do potrącenia kwoty 1.000 zł- wbrew przepisowi art. 87§1 k.p.- lecz osoba upoważniona przez powódkę, po informacji kasjerki o pisemnym zobowiązaniu się M. P. (1) do zwrotu na rzecz pracodawcy powstałego niedoboru, z własnej woli przekazała pierwszą ratę w kwocie 1.000 zł – określoną w tym oświadczeniu. Powyższego dowodzą nie tylko zeznania M. S., ale także okoliczność, iż powódka dopiero w dniu 20 grudnia 2011 roku złożyła oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli z dnia 06.12.2011r.

Stwierdzając niezasadność roszczeń zgłoszonych przez powódkę, Sąd w całości powództwo oddalił.

Wedle przepisu art. 98 § 1 k.p.c., strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). W związku więc z tym, że powódka w całości przegrała proces, należało ją obciążyć obowiązkiem zwrotu na rzecz strony pozwanej kosztów procesu, na które składa się wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika procesowego.

Zgodnie z przepisem art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez radcę prawnego zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego radcy prawnego, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony.

Pełnomocnik strony pozwanej na ostatniej rozprawie złożył spis kosztów, na które składa się wynagrodzenie wynikające z umowy stron, a nie przekraczające stawek określonych w §11 w zw. z §2 ust.2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych i ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu. Nadto, policzono w tym spisie opłatę skarbową od pełnomocnictwa, do uiszczenia której pełnomocnik pracodawcy jest zobowiązany, opłaty pocztowe i koszty dojazdu na rozprawy według obowiązujących stawek.

O kosztach pełnomocnika ustanowionego dla powódki z urzędu orzeczono na mocy §19 ust.1 w zw. z §12 ust.1 ust.1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie i ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka zaskarżając wyrok w całości i zarzucając obrazę przepisów prawa procesowego, która mogła mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

-art.233§1k.p.c. poprzez bezpodstawne przyjęcie, że powódka podbierała z kasy głównej różne kwoty celem przywłaszczenia oraz że podejmowała próby względem współpracowników poprzez przynoszenie im ciasteczek i umożliwienie samodzielnego rozmięwania pieniędzy w kasie głównej celem ukrycia dokonywanego przez siebie przywłaszczenia tych kwot, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala przyjąć i jednoznacznie ocenić wyłącznie to, że nie zostało uprawdopodobnione, że to ona pobierała z kasy głównej określone kwoty



celem przywłaszczenia oraz przynosząc ciasteczka i pozwalając współpracownikom na dokonywanie czynności bez jej kontroli miała na celu przekonanie ich do siebie jako do nowego pracownika i budowanie zaufania między pracownikami w miejscu pracy,

- art.233§1k.p.c. poprzez rozstrzygnięcie , że brak sporządzenia jednolitego oficjalnego dokumentu zawierającego szczegółowy spis obowiązków powódki pozostaje bez znaczenia dla sprawy, podczas gdy brak takiego dokumentu mógł wpłynąć na błędne ustalenie priorytetów w wykonywaniu nałożonych na powódkę obowiązków , a co ma znaczenie dla możliwości dokonania oceny czy w przedmiotowej sprawie doszło do ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych w myśl art.52§1pkt 1k.p. ,

- art.233§1k.p.c. poprzez stwierdzenie, że powódka umyślnie dopuściła się naruszenia obowiązków służbowych , w szczególności poprzez zaprzestanie przeliczania pieniędzy rano przy rozpoczęciu pracy podczas gdy dokonując oceny materiału dowodowego zgodnie z dyrektywami prawa cywilnego powódce działania umyślnego i zawinienia przypisać nie sposób, a które to stwierdzenie mogło mieć wpływ na przypisanie powódce winy umyślniej jako przesłanki uzasadniającej rozwiązanie stosunku pracy przez pozwanego z powódką w myśl art.52§1k.p.

Ponadto powódka zarzuciła obrazę przepisów prawa materialnego , która mogła mieć wpływ na wynik sprawy:

- art.52§1pkt 2 k.p. poprzez stwierdzenie, że przestępstwo , które miała popełnić powódka było oczywiste, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie jest wystarczający do wykazania tej oczywistości, a mianowicie:

1. postępowanie karne toczące się w sprawie przywłaszczenia środków pieniężnych w niniejszej sprawie na skutek złożonego zawiadomienia o przestępstwie zostało zakończone umorzeniem z powodu niewykrycia sprawcy, a zażalenie pozwanego nie zostało uwzględnione,

2. klucz do szafy pancерnej, w której znajdowały się pieniądze znajdował się pod klawiaturą komputera, o którym to fakcie wiedział C. W. oraz wszystkie kasjerki, co już samo w sobie wskazuje na możliwość , że to inne osoby niż powódka mogły spowodować niedobór w kasie,

3. od września 2011r. powódka razem z A. B. pełniły obowiązki kasjerek głównych pracując na zmiany oraz wykonując te same obowiązki , w tym przyjmowanie pieniędzy i chowanie ich do kasetki , co wskazuje , że nie można w stopniu oczywistym stwierdzić, że to powódka odebrała przedmiotowe kwoty,

4. powódka kończyła pracę o godz.16.00., a pieniądze i dostęp do nich miała każda kasjerka aż do godz.19.30. , w którym to czasie mógł niedobór w czasie podbierania narastać , a nadto to A. B. przeliczała pieniądze na koniec dnia,

5. w czasie powstawania niedoboru kasowego pozwany zatrudniał E. K., E. Z. i S. O., które miały dostęp do szaf pancernych oraz przygotowywały gotówkę do przekazania do banku , a które były szkolone przez powódkę,

- art.52§1pkt2 k.p. poprzez stwierdzenie, że powódka dopuściła się z winy umyślniej ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych polegających na braku sprawowania należytej opieki nad mieniem pracodawcy czym doprowadziła do uszczerbku w jego majątku w kwocie 7027,34zł, nie podpisywania drukowanych przez siebie raportów kasowych albo podpisywania raportów kasowych uprzednio nie przeliczając aktualnego stanu kasy, czym potwierdzać miała nieprawdę , podczas gdy okoliczności sprawy i stopień zawinienia powódki nie pozwala przyjąć, by dopuściła się ona wszystkich zarzucanych jej czynów albo dopuściła się ich w stopniu ciężkim.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego kwoty 5150zł z ustawowymi odsetkami od 22.12.2011r. , rozstrzygnięcie o kosztach sądowych , w tym kosztach zastępstwa procesowego ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od powódki zwrotu kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie spisu kosztów przedłożonego na rozprawie.

### **Sąd Okręgowy zważył:**

apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe uwzględniając wszystkie wnioski dowodowe stron, a poczynione w następstwie ustalenia i w konsekwencji rozstrzygnięcie należało uznać za trafne. Zarzuty apelacji w głównej mierze dotyczą naruszenia prawa materialnego art. 52§2k.p. i sprowadzają się do kwestionowania, iż powódka dopuściła się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, co uzasadniałoby decyzję o rozwiązaniu z nią umowy o pracę bez wypowiedzenia. Należy przy tym zgodzić się ze stanowiskiem strony pozwanej wyrażonym w odpowiedzi na apelację, iż analiza zarzutów apelacji i jej uzasadnienia prowadzi do wniosku, że istotnie wyrok został zaskarżony w części dotyczącej oddalenia powództwa o odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę w trybie bez wypowiedzenia.

Zgodnie z poglądem utrwalonym zarówno w nauce prawa pracy, jak i orzecznictwie w pojęciu "ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych" mieszczą się trzy elementy. Są to: bezprawność zachowania pracownika (naruszenie podstawowego obowiązku pracowniczego), naruszenie albo zagrożenie interesów pracodawcy, a także zawinienie obejmujące zarówno winę umyślną, jak i rażące niedbalstwo.

Należy mieć na uwadze, że w piśmie z dnia 6.12.2011r. strona pozwana uzasadniając podjętą decyzję o rozwiązaniu z powódką umowy o pracę w trybie bez wypowiedzenia wskazała 2 grupy przyczyn: umyślne i rażące naruszenie przyjętych w przedsiębiorstwie pracodawcy zasad ochrony i obiegu wpływających do kas środków pieniężnych, w szczególności poprzez doprowadzenie do powstania braku kasowego na dzień 2.12.2011r. na kwotę 7027,34zł oraz potwierdzanie nieprawdziwych stanów w dokumentach kasowo-księgowych w okresie od 26.09.2011r. do 2.12.2011r. - art. 52§1pkt 1k.p. oraz popełnienie w okresie zatrudnienia oczywistego przestępstwa na szkodę pracodawcy polegającego na przywłaszczeniu w w/w okresie z kasy przedsiębiorstwa pracodawcy łącznej kwoty 7027,34zł oraz poświadczenia nieprawdy w dokumentach kasowo-księgowych za te okresy - art. 52§1pkt 2k.p. Sąd I instancji w swoich ustaleniach przyjął za udowodnione obie grupy przyczyn niemniej należy uznać, iż każda z nich samodzielnie mogła stanowić uzasadnioną podstawę do rozwiązania z powódką umowy o pracę w trybie bez wypowiedzenia.

Art. 52 § 1 pkt 1 k.p. stanowi, że pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia w razie ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych. Z powołanego przepisu wynika, że naruszenie musi dotyczyć podstawowego obowiązku pracownika. Ocena, czy naruszenie obowiązku jest ciężkie powinna uwzględniać stopień jego winy oraz zagrożenie lub naruszenie interesów pracodawcy. Oceny tej należy dokonywać, mając na uwadze ogół okoliczności istotnych dla oceny jego stosunku do obowiązków, a nie tylko jego jednorazowe zachowanie.

Odnosnie do stopnia winy w orzecznictwie ukształtował się jednolity pogląd, że powinna się ona przejawiać w umyślności (złej woli) lub rażącym niedbalstwie pracownika (np. wyroki Sądu Najwyższego z 21 lipca 1999 r., I PKN 169/99, OSNAPiUS 2000 nr 20 poz. 746 i z 21 września 2005 r., II PK 305/04, M.P.Pr. - wkładka 2005, nr 12, s. 16). Są to dwie odrębne postacie winy. Rażące niedbalstwo to rażące niedołożenie staranności wymaganej od pracownika. Wina w tej postaci może obejmować zachowania lekkomyślne, gdy pracownik przewiduje, że swoim zachowaniem uchybi obowiązkowi, ale bezpodstawnie przypuszcza, że do tego nie dojdzie oraz przypadki niedbalstwa, polegającego na tym, że pracownik nie przewidział, że swoim zachowaniem naruszy obowiązek, ale mógł i powinien był to przewidzieć (wyrok z dnia 14 lutego 2002 r., I PKN 850/00, LEX nr 560530). Rażący charakter przejawia się w wyjątkowo lekceważącym stosunku pracownika do jego obowiązków. Jak wskazał Sąd Najwyższy, rażące niedbalstwo jako element ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych (art. 52 § 1 pkt 1 k.p.), jest postacią winy nieumyślnej, której nasilenie wyraża się w całkowitym ignorowaniu przez pracownika następstw jego działania, jeżeli rodzaj wykonywanych obowiązków lub zajmowane stanowisko nakazują szczególną przeczność i ostrożność w działaniu (wyrok z dnia 11 września 2001 r., I PKN 634/00, OSNP 2003 nr 16, poz. 381). Natomiast wina

umyślna wyraża się w tym, że pracownik chce przez swoje zachowanie wyrządzić szkodę pracodawcy lub co najmniej świadomie się na to godzi. Różnica między opisanymi postaciami winy jest wyraźna; inne okoliczności świadczą o rażącym niedbalstwie a inne o umyślności. Nie jest więc prawnie możliwe zakwalifikowanie tego samego zachowania pracownika jednocześnie jako umyślnego i rażąco niedbałego naruszenia podstawowego obowiązku w rozumieniu art. 52 § 1 pkt 1 k.p.

W ocenie Sądu zarzuty apelacji sprowadzające się do kwestionowania oczywistości popełnienia przestępstwa na szkodę pracodawcy przez powódkę są zasadne, jednakże nie prowadzą do zmiany zaskarżonego wyroku, bowiem o ile nie można w świetle zebranego materiału dowodowego zebranego przyjąć umyślności działania powódki na szkodę strony pozwanej / te ustalenia Sądu I instancji zostały oparte jedynie na zeznaniach prezesa strony pozwanej W. K. , które jednak nie znajdują potwierdzenia w zeznaniach świadków ani w aktach postępowania karnego/, to jednak można przypisać jej rażące niedbalstwo, co zostało ujęte w piśmie rozwiązującym umowę o pracę w pierwszej grupie przyczyn. Dlatego w tym zakresie zarzuty apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie. Powódka została wyczerpująco pouczona o zakresie swoich obowiązków i w swoich zeznaniach sama przyznała, że dopuściła się naruszeń tych obowiązków zaniedbując liczenie stanu kasy, sporządzania raportów kasowych zgodnych ze stanem faktycznym, zgłaszania przełożonemu przekroczenia kwoty pogotowia kasy głównej i przekazywania nadwyżki środków finansowych do banku, nieodpowiednio zabezpieczając gotówkę / powódka miała możliwość korzystania z kasy pancерnej zamykanej na zamek szyfrowy, a mimo to pozostawiała gotówkę w szufladzie zamykanej jedynie na klucz, do którego mogły mieć dostęp inne osoby/. Jednocześnie powódka nigdy nie zgłaszała przełożonym, iż z powodu nadmiaru obowiązków nie jest w stanie prawidłowo nadzorować kasę główną, jak również nie informowała, iż zabezpieczenie środków znajdujących się w kasie nie jest należyte. Ponieważ w sprawie nie ulegało wątpliwości, iż niedobór narastał stopniowo, należy w pełni zgodzić się ze stanowiskiem Sądu I instancji, iż codzienne sprawdzenie stanu kasy pozwoliłoby na szybkie jego wykrycie. Zaniechanie tych czynności przez powódkę, której podstawowym obowiązkiem było dbanie o stan kasy głównej czyli jego zgodność z dokumentacją, doprowadziło niewątpliwie do niedoboru, co należy ocenić jako rażące niedbalstwo wskazujące na zasadność decyzji podjętej przez pracodawcę.

W związku z powyższym Sąd oddalił apelację jako bezzasadną / art.385k.p.c./ i zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym na podstawie przepisu art.98k.p.c. w zw. z przepisem art. §11ust.1pkt1 i §12ust.1pkt1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu / Dz.U. Nr 163, poz.1349 ze zm./, biorąc pod uwagę, iż przedmiotem apelacji było odszkodowanie związane z rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia / por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7.08.2002r. , III PZP 15/2002, OSNP 203/12 poz.185/.

Sąd nie znalazł podstaw do zasądzenia kosztów dojazdu pełnomocnika strony pozwanej na rozprawę, gdyż nie złożono zestawienia kosztów ani ich szczegółowego wyliczenia.